

# Konopka, Marek

---

## Wydawnictwa - muzeów portret własny (1944-1984)

---

Muzealnictwo 36, 77-92

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W 1984 r. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej zorganizowało sesję poświęconą latom powojennym muzeów polskich. Materiały z niej, niestety, nigdy nie zostały opublikowane. Jeden z referatów poświęcony został wydawnictwom muzeów stanowiącym znakomity i ogromny dorobek tych instytucji. Dla przedstawienia 40. lat działalności wydawniczej autor zebrał informacje od wielu muzeów, a wyniki ankiety i analizy działalności wydawniczej przyniosły interesujący tekst, obecnie będący już przyczynkiem do dziejów muzealnictwa w Polsce. Przełom 1989 na 1990 r. spowodował, że historię muzeów od tej daty, być może, trzeba będzie pisać na nowo, ale lata 1983-1989 nie przyniosły żadnych nowych zjawisk poza kryzysowymi, już widocznymi w początku lat 80. Dalej więc brakowało papieru, a muzea dokonywały heroiczych choć często efektywnych wysiłków, aby publikować rezultaty swoich prac. Publikacje te obejmowały teksty fachowe lub popularyzujące sztukę i naukę. Pod wieloma szarymi okładkami wydawnictw muzealnych i na papierze najgorszej jakości można więc odnaleźć wyniki rzetelnej pracy i często wielkiego talentu pracowników muzeów. Dlatego kierujemy ten tekst do druku.

*Marek Konopka*

## WYDAWNICTWA — MUZEÓW PORTRET WŁASNY (1944–1984)

Próba zwięzłego ujęcia tematu określonego w tytule natrafia na znaczne trudności zarówno ze względu na rozległość zagadnienia, nieporównywalnie obszerniejszego niż przed 20 laty, gdy analogiczny temat przedstawił na sesji w Toruniu J. Banach<sup>1</sup>, jak i z powodu konieczności ustosunkowania się do wyników pracy instytucji muzealnych nie tylko z jednej, wyspecjalizowanej dziedziny, lecz wszystkich, a więc mających bardzo różnorodne zakresy działania, rozmaite możliwości i potrzeby<sup>2</sup>. Równocześnie jednak jest to zadanie niezwykle frapujące, umożliwia bowiem panoramiczne spojrzenie na całe nasze muzealnictwo w latach 60. i 70. Sądzę, że wartość poznawcza wydawnictw muzealnych jako źródła — dokumentu działalności muzeów w Polsce jest nie do przecenienia. Są one wszak uwięzieniem, podsumowaniem, a często jedynym świadectwem wszystkich form pracy muzeów: naukowej, wystawienniczej, popularyzacyjnej, oświatowej itp. Wydawnictwa spełniają przy tym podwójną rolę: są one z jednej strony elementem tej działalności, z drugiej zaś pełnią rolę dokumentalną, gdyż większa część podstawowej działalności muzeów ma charakter doraźny, ulotny i niepowtarzalny<sup>3</sup>. Wszelako wydawnictwa informują nie tylko o dokonaniach muzeów. Można z nich się dowiedzieć także, jaki zakres zagadnień muzea obejmują, jak spełniają rolę kulturotwórczą w środowiskach naukowych i lokalnych. Są one też świadectwem czasu i kroniką problemów żywo obchodzących społeczeństwo. Możemy się z nich również dowiedzieć wiele o muzealnictwie. Dane liczbowe ukazują stratyfikację muzeów; analiza zawartości wydawnictw pozwala ocenić jakość kadry pracowników muzeów; proporcje liczby różnego rodzaju tytułów pozwalają wejrzeć w problematykę rozwoju rozmaitych dyscyplin ba-

dawczych reprezentowanych w muzeach<sup>4</sup>. W końcu wady i braki wydawnictw wskazują na trudności, z którymi borykają się placówki muzealne, a których nie pozbawiona jest żadna działalność społeczna.

Jak każde źródło informacji również i wydawnictwa nie są dokumentem ani całkowicie wiarygodnym, ani pełnym. Jak każde inne, trzeba oceniać je krytycznie i obiektywnie. Nie powinno się wyciągać wniosków uogólniających bez uwzględnienia licznych uwarunkowań wpływających na ograniczenie wartości danych i wniosków z nich wynikających. Tym bardziej jednak nawiązanie do nośnego tytułu wystawy Muzeum Narodowego w Krakowie w tym wypadku wydaje się trafne, gdyż każdy portret jest wszak tylko częściowym, subiektywnym źródłem informacji o obiekcie portretowanym, choć często uzewnętrznie on cechy dla zainteresowanego całkowicie ukryte i nieznanne.

Wydaje się niezbędnym sprecyzowanie zakresu tematu, a więc pojęcia: wydawnictwa muzealne. Autorzy podsumowań i omówień poświęconych wydawnictwom pierwszego powojennego dwudziestolecia świadomie zakres tego tematu ograniczali. J. Banach analizował wydawnictwa naukowe i naukowo-popularne muzeów historyczno-artystycznych rozumiejąc przez to, że obejmują one wyłącznie publikacje wydane przez muzea<sup>5</sup>. A. Ryszkiewicz podejmując analogiczny temat dodatkowo na plan pierwszy wysunął publikacje — katalogi wystaw i zbiorów, uznając, że np. roczniki są typem wydawnictwa niecharakterystycznym dla muzeów, gdyż wydawane są one także przez różne środowiska i inne instytucje naukowe i towarzystwa regionalne<sup>6</sup>.

W moim przekonaniu pojęcie „wydawnictwa muzealne” należałoby raczej poszerzyć niż zawęzić

(choć utrudnia to pełne opracowanie tego zagadnienia), gdyż znaczna jest liczba tekstów przygotowywanych przez pracowników muzealnych, często wyłącznie na podstawie zbiorów muzealnych, które ukazują się w wydawnictwach pozamuzealnych, co więcej, bywają ich podstawowym dorobkiem i stanowią rezultat pracy muzeów<sup>7</sup>. Tak więc zupełne ich pominięcie wypaczyłoby merytoryczną wartość podjętego tematu. Wystarczy przypomnieć, że do publikacji, które wówczas należałoby pominąć, zaliczylibyśmy zarówno *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce* S. Lorentza, *U podstaw muzeologii* W. Gluzińskiego i wiele innych o fundamentalnym znaczeniu<sup>8</sup>. Przedstawienie tych właśnie publikacji muzealnych jest najtrudniejsze i nie może być obecnie ujęte w liczbach, niemniej wydaje się słusznym choćby zarysowanie problematyki produkcji wydawniczej przez tego rodzaju pracowników muzeów.

Kolejnym zagadnieniem wynikającym z powyższego jest przedstawienie źródeł informacji, z których można było korzystać przy opracowaniu tego tematu. Niestety są one często fragmentaryczne i niezbyt liczne. GUS nie uwzględniał w interesującym nas okresie danych dotyczących wydawnictw. Źródłem, które systematycznie notowało fakt ukazywania się wydawnictw muzeów był „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”<sup>9</sup>, ale zarówno omówienia jak i notatki tam zamieszczane ujmują tylko część publikacji, a w dorocznych sprawozdaniach z pracy muzeów ten aspekt był dotąd pomijany. Nie są również ani miarodajne, ani pełne dane dotyczące wydawanych akceptacji druku i przydziałów papieru, gdyż wiele wydawnictw muzealnych ukazywało się przy wykorzystaniu jego z innych źródeł, a tzw. zezwolenia na druk nie zawsze były wykorzystywane. Miejscem, do którego powinny nadchodzić wszystkie druki wydawane przez muzea jest Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Zalecenie to nie jest jednak w pełni respektowane.

Powyższe źródła informacji pozwoliłyby uzyskać dane liczbowe dotyczące wydawnictw muzealnych ukazujących się pod „firmą” muzeów, przy czym objęłyby wszelkie druki zwarte. Przed 20 laty istotnym postulatem w referacie J. Banacha było przygotowanie bibliografii zawartości wydawnictw muzeów, a więc wszystkich tekstów, które się w nich pomieściły<sup>10</sup>. Ten wniosek, co warto podkreślić, staraniem wspomnianego Ośrodka Dokumentacji Zabytków został zrealizowany w postaci publikacji bibliografii M. Laskowskiej i B. Pawłowskiej-Wilde<sup>11</sup>. Wydawnictwo to objęło pozycje z lat 1945-1972, a następnie lat 1973-1977, kolejne tomy są w przygotowaniu. Daje ona wgląd w liczbę i rodzaje publikacji i służyć może przede wszystkim tym, którzy poszukują literatury do rozmaitych tematów badawczych. Jest bibliografia ta niezwykle cennym źródłem dla oceny tematów podejmowanych w wydawnictwach muzealnych, dla poznania rozwoju poszczególnych

dyscyplin reprezentowanych w muzeach, a także wielu zagadnień szczegółowych. Podobnym celem służyć mogą, wprawdzie nieliczne, ale pojawiające się w drugim dwudziestolecu bibliografie lub zestawienia publikacji dokonywane przez poszczególne muzea np. przez Muzeum Narodowe w Poznaniu czy wcześniej przez Muzeum Narodowe w Warszawie<sup>12</sup>.

Liczbę wydawnictw muzealnych można określić również przez wyliczenia wykorzystanych arkuszy wydawniczych i wielkości nakładów. Te dane są niestety najmniej uchwytnie, gdyż wydawnictwa nie przestrzegają obowiązku ich notowania w stopkach redakcyjnych, a obliczenia objętości wydawnictw akcydensowych, jak np. katalogów wystaw na podstawie oglądu — mało miarodajne.

Istotnym źródłem dla ocen merytorycznych mogłyby być omówienia wydawnictw, recenzje, itp. prezentacje. Niestety częściej pojawiały się one w latach pięćdziesiątych niż w minionym dwudziestolecu<sup>13</sup>.

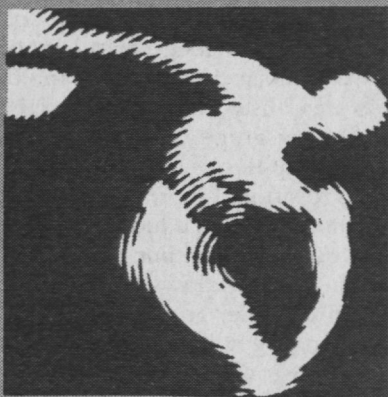
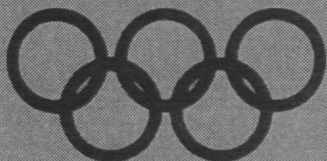
W takiej sytuacji cennym źródłem informacji okazało się wspomniane opracowanie J. Banacha, w którym zamieszczone zostały podstawowe dane, które nader zwięźle i systematycznie przedstawiają dokonania pierwszego powojennego dwudziestolecia w tym zakresie. Aby nawiązać do tych danych, przeprowadzona została wśród muzeów w sierpniu 1984 r. ankieta obejmująca następujące zakresy informacji: liczba pozycji (woluminów) wydanych przez muzea w latach 1963-1983 (liczba ogólna i łączna objętość w arkuszach wydawniczych), a z powyższego zbioru dane szczegółowe dotyczące: a) liczby druków związanych z wystawami (katalogów, folderów, składanek itp.); b) przewodników po muzeach; c) innych druków zwartych pozaseryjnych (nie obejmujących wydawnictw periodycznych, gdyż ich rejestr stosunkowo dokładnie jest prowadzony w ODZ w Warszawie)<sup>14</sup>.

Powyższe szczegółowe informacje dotyczące druków związanych z wystawami miały na celu uchwycenie ich liczby, co ma szczególne znaczenie dla zobrazowania działalności muzealnej, a wskutek braku pełnego rejestru jest najtrudniejsze do scharakteryzowania. Z kolei wyodrębnienie przewodników związane było z faktem nikłego reprezentowania ich w wydawnictwach pierwszego dwudziestolecia<sup>15</sup>, a potrzeba ich opracowania i stałego udostępniania wydaje się oczywista. Natomiast dział druków zwartych (poza wydawnictwami ciągłymi) obrazuje istotną w wielu muzeach działalność naukową (monografie, syntezy itp.).

Ankieta wykazała, że szczególnie te muzea, których produkcja wydawnicza jest bardzo duża, posiadają braki w swoich archiwach, a niekiedy ich dobrze funkcjonujące w poprzednich latach działy wydawnicze przeżywają kryzys organizacyjny. Pozwala to z obawą patrzeć na rozwój działalności wydawniczej w najbliższych latach. Niektóre muzea do ankiety dołączyły dodatkowe dane i zestawienia, które pozwoliły rozszerzyć to opracowanie<sup>16</sup>.

# STUDIA I MATERIAŁY

TOM VI



1. „Studia i Materiały” - wydawnictwo Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.
1. „Studia i Materiały” („Etudes et Sources”) - publication du Musée de Sport et de Tourisme de Varsovie.

Ankieta rozesłana została do 250 muzeów resortowych i pozaresortowych, z czego odpowiedź nadesłało 186 placówek, w tym 16 negatywnych. Nasuwa się istotne pytanie, jak ma się to do ogólnej liczby muzeów, czy można uznać, że ankieta objęła wystarczającą liczbę jednostek, jeśli w 40-leciu istniało ponad 500 muzeów. Ankiety wysłano jednakże do muzeum jako jednostki administracyjnej, a nie statystycznej. Muzea, które odpowiedziały, obejmują więc również około 120 placówek o statusie oddziałów. Odpowiedź nadesłały 54 muzea regionalne, a co najmniej drugie tyle placówek nie przejawia działalności wydawniczej. Część placówek regionalnych w zakresie wydawniczym obsługiwana jest przy tym przez muzea okręgowe<sup>17</sup>. Znaczna liczba muzeów pozaresortowych również nie prowadzi działalności wydawniczej.

Analiza wyników wykazała też, że ankieta objęła wszystkie muzea okręgowe, narodowe i specjalistyczne, największe spoza resortowych również nadesłały dane<sup>18</sup>.

Tak więc, mimo że rezultaty ankiety nie są dokładne w stu procentach, to jednak stosunkowo precyzyjnie określają skalę produkcji wydawniczej muzeów (przy rzędzie wielkości, z jakim mamy tu do czynienia).



2. „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” - wydawnictwo Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Oddział w Nowej Hucie.
2. „Materiały Archeologiczne Nowej Huty” („Sources Archéologiques de Nowa Huta”) - publication du Musée d'Archéologie de Cracovie, Section à Nowa Huta.

Łatwo dzięki nim zilustrować wspomnianą na początku obszerność tematu. Pierwsze dwudziestolecie zamknęło się bowiem ok. 1 016<sup>19</sup> pozycji, drugie zaowocowało blisko 6 600. W sumie w 40-leciu muzea wydały 7 600 pozycji, co daje wzrost w latach 1963-1983 o 660%<sup>20</sup>. Warto nadmienić, że tysięczne wydawnictwo muzealne ukazało się w czasie, gdy istniały 153 placówki muzealne, natomiast wydawnictwo o numerze 7 500 ukazało się, gdy ich liczba przekroczyła 500. Potroiła się więc liczba muzeów, a także liczba pracowników z wyższym wykształceniem, a więc potencjalnych autorów.

J. Banach podzielił pierwsze 20-lecie na trzy okresy: 1945-1955; 1956-1960; 1961-1963<sup>21</sup>. Pierwszy okres przyniósł zaledwie zaczątki ruchu wydawniczego w muzeach. Wystarczy powiedzieć, że w 1955 r. ukazały się zaledwie 3 roczniki. W 1958 r. muzea wydały 35 pozycji, już jednak w następnym roku było ich dwa razy więcej. Istotny wzrost przypada na 1961 r., gdy liczba pozycji z 60 w 1960 r. wzrosła do 157, utrzymując się na tym poziomie do 1963 r. W pierwszym dwudziestoleciu ostatnie 6 lat przyniosło więc produkcję obejmującą połowę wszystkich wydanych pozycji. Już w cztery lata później na 25-lecie w 1967 r.

w artykule sumującym pojawia się liczba 360 pozycji, obejmujących 1285 arkuszy wydawniczych, a więc kolejne podwojenie<sup>22</sup>. Dziesięć lat później S. Orysiak informuje, że w 1979 r. ukazało się 500 tytułów o obj. 3 tys. arkuszy wydawniczych<sup>23</sup>. Brak tego rodzaju danych dla ostatnich 4 lat i można tylko przypuszczać, że zarówno liczba pozycji jak i liczba arkuszy zmniejszyły się nieco w latach 1981-1982, do czego szczególnie przyczyniły się trudności związane z drukiem, a okresami i ilością papieru, zbyt małą w stosunku do potrzeb. Wydaje się jednak na podstawie obserwacji rynku wydawniczego, że rok 1983 przyniósł ponowne ożywienie w wydawnictwach muzealnych.

Kontynuując próby podziału na okresy podjęte przez J. Banacha można by w drugim dwudziestolecu wyróżnić również trzy następujące: 1963-1967; 1968-1977; 1978-1982, przy czym okres pierwszy wydaje się charakteryzować zarówno rozwojem muzealnictwa jak i systematycznym wzrostem liczby wydawnictw. Okres zaczynający się w 1968 r. cechuje wzrost niezwykle bujny i dynamiczny. Kryzys objawiający się próbami ograniczenia liczby tytułów jak i znacznym obciążeniem objętości wydawnictw nastąpił w 1977 r. i choć został zażegnany, to trudności z pozyskaniem papieru i tzw. mocy poligraficznych trwały w następnych latach, przy czym niewątpliwie wpływały na to ogólne warunki pogarszającego się stanu gospodarki kraju<sup>24</sup>.

Drugim kryterium oceny 40-lecia może być liczba tekstów. Bibliografia za lata 1973-1977 M. Laskowskiej i B. Pawłowskiej-Wilde przyniosła dalszych 2891 pozycji, a więc w ciągu 5 lat niewiele mniej niż w dziesięcioleciu 1964-1974. Zakładając wspomniane już wzrost do 1978 r. i przyjmując tendencje spadkowe w okresie późniejszym, otrzymujemy szacunkową wprawdzie, ale imponującą liczbę tekstów opublikowanych w 40-leciu — ok. 15 000. Oczywiście trzeba wspomnieć, że wśród nich jednostkową pozycję stanowią zarówno wieloarkuszowe książki jak i kilkustronicowe recenzje.

Warto na marginesie powiedzieć, jakie były proporcje tematów w opracowanej bibliografii do 1977 r. Tak więc najwięcej tekstów, bo ponad 2 300 poświęcono sztuce, muzealnictwu blisko 2 100 i dalej w kolejności: historii — 1 089; etnografii — 1 064; archeologii — 1 023<sup>25</sup>.

Ankieta obejmująca drugie dwudziestolecie wykazała, że wspomniane 6 600 pozycji objęło ok. 31 000 arkuszy wydawniczych. Można więc szacować, że w ciągu 40-lecia objętość wydawnictw wyniosła ok. 36 000 arkuszy wydawniczych (przy zachowaniu proporcji liczby pozycji do liczby arkuszy wyd. 1:5 lub 1:6). Liczba ta jest mniej precyzyjna i błąd może dotyczyć 1 000-2 000 arkuszy wydawniczych.

Obliczenia te w rozbięciu na rodzaje muzeów dają dobry obraz stratyfikacji muzealnictwa. Podział na grupy muzeów jaki przyjąłem, nie pokrywa się ze

stosowanym w administracji i publikacjach GUS-u. Wyróżniłem w tym wypadku pięć grup muzeów:

1) muzea okręgowe, a więc placówki wielodziałowe, znajdujące się w miastach wojewódzkich, również te, które noszą nazwę narodowych z wyłączeniem czterech (narodowych z Krakowa, Poznania i Warszawy oraz Muzeum Sztuki w Łodzi), w sumie 45;

2) wymienione muzea narodowe są wprawdzie placówkami wielodziałowymi o różnorodnych zbiorach, wyróżniają się jednak tym, że obejmują kilka lub kilkanaście jednostek — oddziałów, przewyższających wiele innych muzeów i wielkością zbiorów i kadrą. One więc, obejmując 22 jednostki, tworzą drugą grupę;

3) z kolei Muzeum Sztuki w Łodzi ma charakter specjalistyczny i dlatego zostało zaliczone do trzeciej grupy obejmującej wyłącznie samodzielne, duże placówki specjalistyczne — 49;

4) kolejną grupę tworzą muzea różnego rodzaju, przede wszystkim specjalistyczne, ale podlegające różnym resortom i reprezentujące zazwyczaj dziedziny nie humanistyczne lub też, jak muzea PTTK, które są na ogół niewielkimi placówkami regionalnymi o profilu wielodziałowym — 19;

5) do ostatniej grupy zaliczyłem muzea różnego rodzaju, na ogół regionalne, nie mające jednak ani statusu okręgowego, ani specjalistyczno-autonomicznego, i podległe są resortowi kultury — 54.

W wymienionych grupach rozkład wielkości produkcji wydawniczej układał się następująco (dane za drugie 20-lecie):

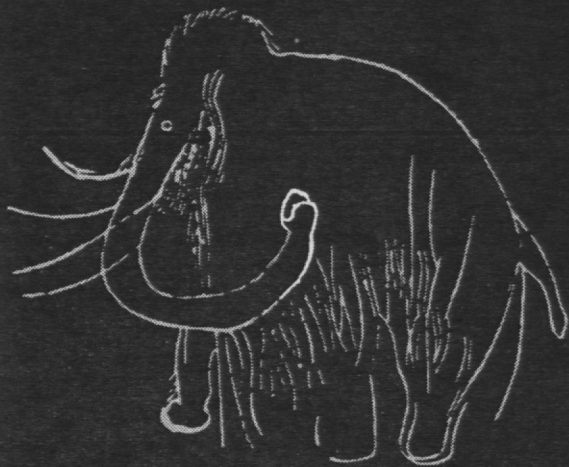
grupa	jedn. muz.	poz.	ark. wyd.
1) okręgowe	45	2150	10 100
2) narodowe	3 (22)	850	4 200
3) specjalistyczne	49	2 260	13 600
4) pozaresortowe	19	560	1 500
5) regionalne	54	950	15 500

Dla wielu zapewne interesujące mogą być dane porównawcze poszczególnych muzeów. Wyniki zestawienia są niekiedy zaskakujące. Powyżej 80 pozycji wydało 30 muzeów. Rekordzistą pod każdym względem jest Muzeum Narodowe w Warszawie, które opublikowało 540 pozycji. Na drugim miejscu jest Muzeum Narodowe we Wrocławiu — 242. W liczbie pierwszych 30 znajdują się 3 centralne muzea narodowe (według przyjętych zasad), 13 muzeów okręgowych i tylko 6 specjalistycznych (1 — martyrologiczne, 2 — historyczne, 1 — ruchu rewolucyjnego, 1 — archeologiczne, 1 — architektury i 1 — etnograficzne). Trzecie miejsce zajmuje Muzeum Lubelskie; czwarte — Muzeum Mazowieckie w Płocku; piąte — Muzeum Lubuskie w Zielonej Górze; szóste — Państwowe Muzeum w Oświęcimiu; siódme — Muzeum Narodowe w Poznaniu; ósme — Muzeum Okręgowe w Rzeszowie; dziewiąte — Muzeum Architektury we Wrocławiu; dziesiąte — Muzeum Historii Miasta Łodzi<sup>26</sup>.

1930 1980



# 50 lat Muzeum Przyrodniczego w Łodzi



## INFORMATOR



MUZEUM  
ZAKŁADU BIOLOGII EWOLUCYJNEJ  
UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

3. Informator Muzeum Zakładu Biologii Ewolucyjnej Uniwersytetu Łódzkiego.

3. Guide du Musée de l'Institut de Biologie Evolutive de l'Université de Łódź.

Analogiczny zestaw 30 muzeów, które wykorzystają najwięcej arkuszy wydawniczych, koryguje nieco powyższy obraz, choć w stosunkowo niewielkim stopniu. Obejmuje on niemal te same placówki, aczkolwiek na 25 czołowych miejscach znajdują się tym razem także Muzeum Narodowe w Kielcach, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu i Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Na pierwszej liście były one poza pierwszymi 30. Na pierwszym miejscu z rekordową liczbą arkuszy (3 200) znalazło się Muzeum Narodowe w Warszawie; na drugim — Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; na

trzecim — Państwowe Muzeum w Oświęcimiu; na czwartym — Muzeum Narodowe w Szczycinie; na piątym — Muzeum Lubelskie (wszystkie powyżej 1 000 arkuszy wydawniczych); na szóstym — Muzeum Narodowe we Wrocławiu; na siódmym — Muzeum Narodowe w Kielcach; na ósmym — Muzeum Historyczne m. st. Warszawy; na dziewiątym — Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi; na dziesiątym — Muzeum Okręgowe w Białymstoku (w granicach 800-700 arkuszy wydawn.).

Geografia najbardziej aktywnych w działalności wydawniczej muzeów jest niekiedy niespodzianką i wymaga komentarza. Wysoka pozycja Muzeum Lubelskiego wiąże się z faktem objęcia wspólnym działaniem wydawniczym przez tę placówkę 5 muzeów na statusie oddziałów i 5 muzeów regionalnych<sup>27</sup>. Znany też był stosunek dyrekcji tej placówki, niezwykle czynny i zapobiegliwy zarówno o właściwe kontakty z drukarniami jak i w dbałości o pozyskiwanie papieru. Muzeum Narodowe we Wrocławiu w swych wydawnictwach nie ograniczało się tylko do problematyki muzealnej, wydawało znaczną liczbę pozycji z zakresu ochrony zabytków. Jako oficyna wydawnicza reprezentowało wrocławskie środowisko naukowców z zakresu historii sztuki, architektury i etnografii. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej podejmowało inicjatywy publikowania serii wydawniczych poświęconych problemom muzealnictwa na skalę ogólnopolską<sup>28</sup>. Państwowe Muzeum w Oświęcimiu systematycznie wydawało w ostatnim dwudziestolecu źródła historyczne, pamiętniki i serię zeszytów ukazujących się w dużych nakładach w różnych językach. Podobnie jak przemyskie, Muzeum Narodowe w Poznaniu wydaje serie publikacji poświęconych muzealnictwu realizując inicjatywy K. Malinowskiego, którego zasługi w tym względzie trudno przecenić<sup>29</sup>.

Szczególnie godnym podkreślenia jest rola i efekty działalności wydawniczej muzeów okręgowych, które były ośrodkami spajającymi miejscowe środowisko naukowe. Faktem jest, że pod względem liczby pozycji w pierwszej trzydziestce stanowią one aż trzecią część. Pełny zestaw koryguje ten obraz, gdyż większość produkcji wydawniczej pochodzi od 50% muzeów okręgowych. Wśród nich widoczna jest też stratyfikacja związana z administracyjnym awansem wielu placówek regionalnych do rangi okręgowych w 1975 r. Zaledwie 10 z nich dorównywało muzeum, które już poprzednio pełniły funkcje okręgowych<sup>30</sup>.

Dane związane z liczbą opublikowanych arkuszy wydawniczych zwracają uwagę na inną grupę muzeów, które w tej dziedzinie awansowały na wyższe pozycje. Wiąże się to z wydawaniem przez nie pozycji monograficznych, prac o większym znaczeniu naukowym, często źródłowych, których objętość jest znaczna, a z kolei liczba pozycji wydawanych przez te placówki nie była tak duża, jak przy katalogach czy informatorach. Wśród nich wyróżniły się Państwowe

Zbiory Sztuki na Wawelu, Muzea Narodowe w Kielcach i w Szczecinie, Muzeum Historyczne m. st. Warszawy, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie i Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Trzecim kryterium oceny wielkości produkcji wydawniczej powinna być w zasadzie informacja o nakładach. Tu jednak najtrudniej o dane, co więcej są one najmniej porównywalne. Niewątpliwie rekordystą byłoby tu Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, którego wydawnictwa osiągnęły blisko 4 mln egzemplarzy. Obejmowały one jednak wielotysięczne edycje przewodników w różnych językach, gdy prace naukowe, roczniki, a także wydawnictwa związane z wystawami na ogół są niskonakładowe.

Kolejno chciałbym przedstawić typy wydawnictw.

J. Banach podzielił wydawnictwa muzealne na kilka rodzajów, jak roczniki, katalogi naukowe i wystaw, przewodniki po muzeach, monografie zabytków, informatory dla zagranicy itp.<sup>31</sup>. Czas pokazał, że trudno wyczerpać możliwości realizowania zarówno nowych typów wydawnictw jak i form ich kształtowania. Muzeum Okręgowe w Chełmie drukowało np. plakaty-katalogi z tekstem o objętości ok. 0,5 arkusza wydawniczego, które trudno zaliczyć do jakiegokolwiek typu. Gdzie np. zakwalifikować gazety muzealne zastępujące katalogi wystaw, redagowane przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi?

Dlatego w tym opracowaniu przyjąłem podział uproszczony, według kryterium funkcji, a nie treści, mimo że często intencje wydawców mijają się z efektem ich pracy. Nie jest jednak możliwe wnikanie w takie szczegóły przy opracowaniu syntetycznym. Tak więc kategorię pierwszą stanowią: wydawnictwa ciągłe; kategorię drugą: katalogi wystaw, składanki, foldery i wszelkie inne formy edytorskie; kategorię trzecią: przewodniki po muzeach i zbiorach; czwartą: druki zwarte obejmujące monografie, publikacje źródła, katalogi zbiorów i prace popularnonaukowe<sup>32</sup>.

Każdej z tych kategorii można by i zapewne należało by poświęcić osobne studium. Szczególnie zasługuje na to pierwsza, obejmująca czasopisma, zwłaszcza roczniki. Wydawnictwa ciągłe wieńczą działalność naukową muzeów, są jednak również kroniką ich pracy, miejscem dla rozpraw metodologicznych, a jednocześnie pełnią też ograniczone co prawda, niemniej istotne funkcje popularyzujące zbiory i wiedzę z nimi związaną. Roczniki i serie są miejscem ujawniania środowiskowych ambicji naukowych zarówno dużych ośrodków naukowych jak i lokalnych. Można by powiedzieć, że ten rodzaj wydawnictw pełni rolę testu kompetencji zespołów pracowników muzeów.

Pierwszy rocznik muzealny pojawił się w 1952 r., w 1955 r. było ich 3, w 1961 r. — 31. J. Banach napisał wówczas, iż ta liczba wydaje się być wystarczająca, należałoby natomiast większe starania poczynić na rzecz podniesienia ich poziomu<sup>33</sup>. Czas

pokazał, że nie docenił on roli roczników i ambicji związanych z ich wydawaniem. W 1989 r. było już 110 tytułów i przez całe drugie dwudziestolecie co roku pojawiały się 2-3 nowe. Tylko część z nich ukazywała się z roczną regularnością. Można szacunkowo przyjąć, że w jednym roku wydawano ich 30-40. Ostatnim tytułem, który pojawił się w 40-leciu były „Miscellanea” Muzeum Historii Miasta Łodzi, seria „Konserwatorstwo i numizmatyka” Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi<sup>34</sup>.

W latach 1970-1980 tempo przyrostu w tej kategorii wydawnictw było dwukrotnie większe niż w poprzednim dziesięcioleciu. Szczególnie wiele roczników nowych pojawiło się w latach 1968-1969 — aż 10, w 1974-1976 — 5 i w 1977 — 4. Interesująca jest ich geografia według dyscyplin naukowych. Problematyce historycznej i martyrologicznej poświęconych było 15; sprawom sztuki — 14; etnografii i skansenom — 15; archeologii — 12. Jest wiele innych działów, jak np. muzealnictwo morskie, literatura, przyroda i innych, którym poświęcono kilka lub pojedyncze roczniki lub serie.

Zestawienie powyższe wskazuje, że powszechnie uznawane twierdzenie, że największą liczbę roczników i czasopism wydają muzea archeologiczne okazało się nieprawdziwe. Opinia taka ugruntowana została zapewne w latach 60., gdyż tego typu muzea powstawały wówczas jako pierwsze oraz dlatego, że w wielu początkowych tomach roczników muzeów wielodyscyplinarnych najłatwiej było umieścić opracowania z badań archeologicznych, pisane z obowiązku rychło po zakończeniu prac terenowych. Dopiero po kilku lub kilkunastu latach lokalne środowiska stworzyły podstawy do powoływania nowych muzeów o innych specjalnościach (np. historycznych i skansenowskich, których najwięcej utworzono w drugim dwudziestolecie), a grupy fachowców zaczęły publikować wyniki prac badawczych z różnych dziedzin<sup>35</sup>.

Wbrew opiniom o powielanym modelu rocznika muzealnego dokładne przejrzanie zawartości czasopism z wielu lat ujawnia ich znaczne odrębności i odmienne, środowiskowe tradycje. Do najbardziej interesujących należałoby zaliczyć „Roczniki Sztuki Śląskiej” wydawane przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu. Pełnią one takie funkcje, które w innych środowiskach na ogół przyjęły czasopisma PAN-u lub uniwersyteckie. Znajdują się w nich rozprawy ze sztuki, historii architektury, ochrony zabytków, autorów z Krakowa, Warszawy i Poznania, dyskusje dotyczące węzłowych problemów. Kronika muzealna jest w nich poniekąd na marginesie. „Studia do dziejów Wawelu” wydawane przez Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu przedstawiają podobną wielostronną i wielodyscyplinarną tematykę zamieszczanych tam rozpraw, tyle tylko, że ograniczonych zakresem podstawowym, jakim jest problematyka Wawelu.

Muzealnictwu poświęcone są w większym stopniu „Studia muzealne” Muzeum Narodowego w Pozna-

niu i „Studia gdańskie” Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Chcąc prawidłowo scharakteryzować niektóre czasopisma należałoby przedstawić ich rolę wśród czasopism dyscyplin, które reprezentują. Historia głównych dziedzin naukowych w muzealnictwie jest bowiem różnorodna, potrzeby ich są niejednakowe, a publikacje w rocznikach muzealnych, takie a nie inne, są wynikiem całego układu czynników. Czołową rolę wśród czasopism archeologicznych odgrywiają np. „Wiadomości Archeologiczne” wydawane przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, należące do najstarszych tego typu wydawnictw w Polsce. Inną rolę spełniają „Materiały Archeologiczne” Muzeum Archeologicznego w Krakowie, jeszcze inną — seryjne wydawnictwo jego oddziału w Nowej Hucie, publikujące wyłącznie materiały związane z badaniami na terenie tej dzielnicy Krakowa. „Zeszyty Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie”, drukowane w kilku obcych językach są wizytówką całego środowiska na rynek zagraniczny, gdy analogiczną rolę w innych dyscyplinach pełnią na ogół specjalne czasopisma PAN-u<sup>56</sup>. „Biuletyn Sztuki Medalierskiej” wydawany przez specjalistyczne i jedyne tego rodzaju muzeum we Wrocławiu nie ma natomiast konkurencji, jest bowiem unikatowy w tej dziedzinie. Pojawienie się nowych roczników jest procesem złożonym i na ogół jest to ostatni etap konsolidacji lokalnego środowiska. Gdy ma ono coś do przekazania, czyni starania o wydawanie własnego organu. Niekiedy jest to działanie przedwczesne, a rezultat opłakany. Często po pierwszym tomie okazuje się, że teczka redakcyjna jest pusta i rocznik ukazuje się w cyklu 2-3 letnim. Kiedy indziej obiektywne trudności tak opóźniają jego ukazanie się, że wiele materiałów traci aktualność.

Najbardziej rozpowszechniony jest typ rocznika regionalnego, publikowany głównie przez muzea okręgowe lub specjalistyczne. Kilka z nich, wydawanych przez dłuższy czas, dopracowało się własnej formuły edytorskiej; zwracają uwagę wysokim poziomem materiałów, starannym doбором i zróżnicowaniem tematycznym. Można tu wymienić choćby roczniki: Białoostocki, Olsztyński, Płocki, „Zeszyty Gliwickie”. Przede wszystkim zajmują się one problematyką regionalną w aspekcie wielu dyscyplin naukowych. Drukują zarówno publikacje pracowników macierzystego muzeum jak i opracowania autorów z zewnątrz związane tematycznie z regionem, niekiedy na bardzo wysokim poziomie fachowym. Często zarzuca się ich redakcjom, że podejmują problemy marginesowe, przyczynkarskie. Niekiedy zarzuty te nie są pozbawione słuszności, nie można jednak nie doceniać znaczenia wielu materiałów dla problematyki historycznej (traktując historię, etnografię czy archeologię jako elementy ogólnie pojętej historii regionu) w perspektywie czasowej, choć doraźnie zdają się być źródłem przyczynkarskim.



4. Katalog wystawy Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

4. Catalogue des expositions du Musée National de Wrocław.

(wszystkie repr. J. Marczuk)

W kilku ośrodkach, np. we Wrocławiu czy Bytomiu roczniki dzielone były na seryjne wydawnictwa dotyczące różnych dyscyplin. Wynika to na ogół z faktu istnienia silnych oddziałów lub działów specjalistycznych, które mogą udźwignąć trud systematycznego przygotowania osobnych, zwartych zeszytów. Ten system ułatwia też druk większych prac, niekiedy zajmujących cały tom serii, co w rocznikach wielodyscyplinarnych jest niemożliwe lub doprowadza do drukowania tak wielkich objętościowo woluminów, jak np. „Materiały Zachodnio-Pomorskie” Muzeum Narodowego w Szczecinie. Wydaje się, że podział takiego rocznika na serie specjalistyczne jest wówczas logicznym następstwem uaktywnienia działalności naukowej muzeum. Umożliwia to drukowanie przede wszystkim prac monograficznych. Tak właśnie uczyniło Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, które po wydaniu dwóch serii: archeologicznej i etnograficznej (w każdej po blisko 30 pozycji) uruchomiło trzecią poświęconą numizmatyce i zagadnieniom konserwacji. Te dwie dziedziny stały się z biegiem lat osobnymi specjalnościami tej placówki.

Roczniki są oczywiście wydawane przede wszystkim w muzeach okręgowych „starych” województw. W „nowych” podejmowane są próby niekiedy przedwczesne i nie zawsze udane<sup>57</sup>. Awansu wielu niewielkich muzeów w tych województwach dokonano w 1975 r. administracyjnie. Był to jednak bodziec dla ich rozwoju i zapewne za kilka lat powstaną w nich zespoły, których ambicją będzie wydawanie rocznika.

W zespołach już od dawna okrzepłych pojawiły się w ostatnim okresie roczniki wymagające szczególnego przygotowania, a mianowicie poświęcone wyłącznie źródłom jak np. „Źródła do dziejów Wawelu” czy „Corpus Inscriptionum Poloniae”<sup>58</sup>. Są to



oczywiście wydawnictwa ukazujące się w niewielkich nakładach. Dotyczy to zresztą wszystkich roczników. Nie przekraczają one 1 000 egzemplarzy nakładu, a wiele z nich osiąga zaledwie 500 czy 700. Ograniczenie to skądinąd zrozumiałe ze względu na wąski krąg zainteresowanych, nie powinno jednak być zjawiskiem trwałym. Okazuje się, że po rozprawieniu nakładu za granicę wiele z nich jest niedostępnych, a w kraju do większości muzeów publikacje te nie docierają. Jak w takim wypadku pracownicy muzeów w mniejszych ośrodkach mają korzystać z najlepszych wzorów, z czego mają czerpać informacje o dokonaniach innych, jak mają korzystać z nich specjaliści<sup>39</sup>? Wydaje się, że przynajmniej roczniki muzeów narodowych, będące często przykładem nie tylko merytorycznego dorobku muzeum, lecz także wzorowej pracy edytorskiej, powinny osiągnąć nakład w wysokości co najmniej 2000-5000 egzemplarzy.

Kończąc omawianie problematyki czasopism, zaledwie zresztą zasygnalizowanej, nieco miejsca należy poświęcić wydawnictwom ogólnomuzealnym, realizowanym przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków i Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Publikowane od końca lat 50. informowały o działalności i problemach muzeów polskich. Należały do nich „Biuletyn Informacyjny ZMiOZ”, którego ukazało się 150 numerów, najpierw dwumiesięcznik, następnie kwartalnik; „Muzealnictwo” — rocznik i „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków — seria B”, wydane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

„Biuletyn ZMiOZ” notował główne przejawy działalności muzeów — najważniejsze wystawy, wydawnictwa, imprezy i akcje oświatowe, informacje o wynikach ciekawszych prac badawczych. Co roku przedstawiał podsumowanie i dane liczbowe odnoszące się do niektórych form pracy muzeów, zamieszczał też zwięzłe artykuły problemowe. najważniejszą była jednak jego rola kronikarska, którą docenia się po upływie kilku lat. Formuła programowa Biuletynu nie ulegała od wielu lat zasadniczym zmianom, co wydaje się słuszne, natomiast sposób redagowania mimo prób jego unowocześnienia zawsze był zbyt konserwatywny.

Jedynym pismem muzeologicznym *sensu stricto* jest natomiast „Muzealnictwo”, którego od 1952 r. ukazało się 27 numerów. Prowadzony od początku przez K. Malinowskiego rocznik ten zyskał znaczną pozycję, przedstawiając monograficzne omówienia nowych muzeów, informując o najważniejszych wydarzeniach w muzealnictwie w Polsce i za granicą, prowadząc systematycznie przegląd literatury i będąc jedynym miejscem, gdzie regularnie publikuje się szkice z zakresu teorii i metodologii muzeologii. „Muzealnictwo” przedstawiało systematycznie działalność polskich muzeologów za granicą, istotną rolę Polski w ICOM-ie, a także znaczny udział polskich

muzeów w międzynarodowych wspólnych akcjach (np. II Kampania Muzealna w 1967 r.). Warto też podkreślić, że autorami artykułów w „Muzealnictwie” byli zawsze najwybitniejsi przedstawiciele polskich muzeów. Niestety, śmierć redaktora naczelnego w 1977 r. spowodowała kryzys i pismo przestało się ukazywać. Dopiero po 5 latach udało się Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków w Warszawie doprowadzić do wznowienia „Muzealnictwa”, a funkcję redaktora naczelnego objął J. Odrowąż-Pieniążek. Nie zrywając z tradycją redakcja stara się wprowadzić stopniowo nową formułę, bardziej publicystyczną i należy mieć nadzieję, że rocznik odzyska swoją dawną pozycję.

Istotną rolę pełni również seria B „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, w której co roku ukazują się kilka pozycji wydawanych techniką małej poligrafii. Problemem muzealnym poświęcono w niej w ciągu 20 lat 30% zeszytów (na ogólną liczbę 74), przy czym niektóre z nich dotyczą wspólnych muzealnych i konserwatorskich (np. publikacja aktów prawnych czy metod konserwacji zabytków ruchomych). W serii tej ukazały się materiały z licznych konferencji muzealnych dotyczących różnych aspektów działania muzeów. Jej charakter jest typowo instruktażowy, w niektórych wypadkach opublikowano w nich niezwykle istotne, podstawowe dla pracy muzeów dyskusje<sup>40</sup>.

Wszystkie trzy formy edytorskie poświęcone muzeom wzajemnie się uzupełniają i są trwałym dorobkiem wydawnictw muzealnych 40-lecia.

Najbogatszy dział wydawnictw muzealnych wiąże się, co zrozumiałe, z wystawiennictwem. W ciągu ostatnich dwudziestu lat ukazało się ok. 5 000 katalogów, składanek, folderów towarzyszących wystawom organizowanym przez muzea. W 40-leciu wydano ich zapewne ok. 5,5 tys., tak więc rocznie wydawano 200-250 pozycji tego rodzaju. Najwięcej opublikowało ich w latach 1963-1983 Muzeum Narodowe w Warszawie — 288; na drugim miejscu Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze — 160; z kolei Muzeum Mazowieckie w Płocku — 150; Muzeum Narodowe we Wrocławiu — 142; Muzeum Historyczne m. st. Warszawy — 130; Muzeum Okręgowe w Rzeszowie — 113; Muzeum Architektury we Wrocławiu — 85; Muzeum Sztuki w Łodzi — 83 i Muzeum Azji i Pacyfiku — 70 (warto podkreślić, że to ostatnie w wyniku 10 lat pracy).

Trudno byłoby nawet przypomnieć najważniejsze katalogi wystaw, nie mówiąc już o kłopotach przy ustaleniu kryteriów takiego wyboru. Mamy w pamięci tak znakomite jak te, które przygotowały Muzeum w Wilanowie i Zamek Królewski w Warszawie, z okazji wystaw związanych z rocznicą odsieczy wiedeńskiej, bogato ilustrowane i w pięknej szacie graficznej stając się książkami o znaczeniu bibliofilskim<sup>41</sup>.

Cofając się należy przypomnieć niezwykle starannie wydany katalog wystawy „Polaków portret własny” Muzeum Narodowego w Krakowie<sup>42</sup>, „Sztukę

dworu Wazów” w 1976 r. publikowaną przez Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, katalogi wystaw monograficznych Wojciecha Gersona i Tadeusza Pruszkowskiego Muzeum Narodowego w Warszawie, tejsze placówki „Widoki architektoniczne”, „15 lat malarstwa polskiego” Muzeum Narodowego w Poznaniu czy „Niczego mi tak nie żal jak porcelany” Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Wiele muzeów, jak na przykład Muzeum Literatury w Warszawie z sukcesem starało się stworzyć własny styl redagowania katalogów wystaw. Byłoby wskazane osobne opracowanie tej dziedziny wydawnictw muzealnych. Można by w nim ocenić zarówno dokonania autorów wystaw jak i twórców katalogu, gdyż zazwyczaj są to te same osoby, a idee ekspozycji znajdują swój wyraz, choć przekształcony lub oświetlony od innej strony w wydawnictwie. Oczywiście bywa, że do nienadzwyczajnej wystawy powstaje znakomity katalog i odwrotnie, lub też że obie te formy przekazu nie korespondują ze sobą. Oczywiście tylko część katalogów muzealnych stanowi publikację odpowiadającą randze wystawy. Zdecydowana większość z nich zawiera jedynie krótkie teksty informacyjne i reprodukcje wybranych eksponatów. Bywają jednak katalogi mające istotne znaczenie dla danej dziedziny, zawierające wiedzę o przedmiocie, której nie przedstawiają podręczniki i albumy z reprodukcjami. Szczególną wartość mają opracowania na kanwie wielkich wystaw retrospektywnych czy skupiających obiekty z wielu muzeów. Są to okazje do przedstawienia mało znanych dzieł sztuki, nigdy nie pokazywanych materiałów źródłowych. Do takich zaliczyć należy wspomniane rocznicowe wystawy i katalogi związane z odsieczą wiedeńską, ale w ciągu 40-lecia liczba ich byłaby znaczna.

Pokazy malarstwa różnych krajów i rozmaitych galerii, prezentacje dzieł, które okazjonalnie gromadzone są dla ukazania jakiegoś zjawiska (np. sztuka Meksyku w Muzeum Narodowym w Warszawie, wystaw z okazji rocznic kontaktów kulturalnych Polski i Węgier, Polski i Czechosłowacji, związane z mecenatem artystycznym dynastii), a najczęściej monografie wybitnych twórców, stanowiące efekt wielu lat pracy muzeów w poszukiwaniu dzieł znajdujących się w prywatnych zbiorach czy muzeach regionalnych, a następnie ich naukowego opracowania i skomentowania.

Jak wiadomo, katalogi tak opracowane są często poszukiwanymi wydawnictwami przez studentów i badaczy. Stanowią one compendia wiedzy o zjawiskach wyjątkowych, są też ważnym świadectwem historii najnowszej w zakresie kultury. Wyznaczają niekiedy daty etapu edukacji artystycznej społeczeństwa. I choć w pamięci naszej zazwyczaj pozostają przede wszystkim katalogi dzieł sztuki i to z innych dziedzin mają one wartości szczególne. Wspomnieć należałoby tu dla przykładu katalog galerii sztuki starożytnej Muzeum Narodowego

w Warszawie, który przez wiele lat był podręcznikiem na studiach z zakresu archeologii śródziemnomorskiej<sup>43</sup>.

I w tym dziale spotykamy się również z gałęzią, która choć wyrasta z pnia muzealnego, nie jest zaliczana do wydawnictw muzeów. Reprezentują ją publikacje przygotowane przez muzea, ale wydawane za granicą z okazji tam organizowanych polskich ekspozycji. Wspomnieć należy dla przykładu o znakomitym katalogu Muzeum Sztuki w Łodzi wydanym w Paryżu<sup>44</sup>, dawniejsze tegoż muzeum wystawy w Essen, Londynie czy Belgii, a z innego zupełnie zakresu — publikację angielską wydaną z okazji pokazu wykopalisk biskupińskich w Wielkiej Brytanii, opracowaną z materiałów nadesłanych przez PMA<sup>45</sup>. Warto zwrócić uwagę, jak korzystnie i efektywnie polskie zabytki i dzieła sztuki jawiły się nam w reprodukcjach przy zastosowaniu poligrafii o wysokim standardzie technicznym.

Kategorią wydawnictw, której brak przed 20 laty dawał się szczególnie odczuć, były przewodniki po zbiorach i muzeach. W drugim dwudziestoleciu produkcja ich znacznie się zwiększyła i ukazało się ich w sumie ponad 650, co daje przeciętną ponad 30 rocznie. Ta kategoria wydawnictw, co zrozumiałe, powstaje przede wszystkim w muzeach, które miały już znaczny dorobek zarówno w postaci stałych, często odwiedzanych wystaw, jak i dobrze opracowanych zbiorów. Opublikowanie ich zanotowało tylko 75% ankietowanych muzeów i najmniej są w nich reprezentowane muzea regionalne. Zrozumiałym zjawiskiem jest również fakt, że przewodniki wydawały przede wszystkim muzea posiadające galerie sztuki oraz muzea wnętrz<sup>46</sup>. Stosunkowo znaczną aktywność przejawiały w tym zakresie także muzea archeologiczne, które do swoich ekspozycji dołączają obszernie komentarze i objaśnienia, pozwalające lepiej zrozumieć ekspozycje prezentujące zabytki<sup>47</sup>.

Brak natomiast w wydawnictwach polskich muzeów tak charakterystycznych dla muzeów zagranicznych przewodników, będących informacją o stałym schemacie sal, w których numer obiektu identyfikuje się z eksponatem trwale tam umieszczonym. Ten typ przewodników pozwala zwiedzać muzeum indywidualnym turystom, wymaga jednak znacznej stabilności ekspozycji i eksploatacji jej pod kątem turysty zagranicznego. W polskich muzeach komentarz takiego przewodnika zazwyczaj zastępuje prelekcja pracownika działu oświatowego lub z PTTK. Zjawisko to łączy się również z mniejszym niż w innych krajach procentem wystawionych zbiorów i powszechną praktyką rotacji wystaw.

Pośród muzeów okręgowych specjalistycznych, niemal wszystkie przygotowały w ciągu drugiego dwudziestolecia przewodniki po muzeach, przeważnie jednak nie więcej jak 2-5 pozycji. Rekordzistą jak i w innych wyróżnionych tu kategoriach było Muzeum Narodowe w Warszawie, na którego koncie

znajduje się aż 129 tego rodzaju wydawnictw; znaczną liczbę wydało Muzeum Narodowe we Wrocławiu — 69; Muzeum Narodowe w Poznaniu — 33; Państwowe Muzeum w Oświęcimiu — 69; Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie — 36; Muzeum Historyczne m. st. Warszawy — 18; Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi — 25; Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce — 15; Muzeum Narodowe w Krakowie — 10; Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie — 9.

Muzea wewnątrz wydawały przeciętnie po 8-10 przewodników. Jeśliby szukać wzorów i wybitnych osiągnięć w tej kategorii wydawnictw należałoby wspomnieć o Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu, o Muzeum w Wilanowie, Muzeum Zamkowym w Malborku, Muzeum Narodowym w Krakowie czy Muzeum w Łańcucie. Za istotnymi osiągnięciami edytorskimi, nie idą niestety nakłady tych wydawnictw. Trzeba podkreślić, że rolę, którą powinien odgrywać przewodnik po muzeum spełnia on wówczas, gdy stale jest dostępny, gdy każdy może go kupić. Zarówno jednak nakłady nie odpowiadają zapotrzebowaniu, jak i często treść i układ tych publikacji nie są dostosowane do poziomu widza. Na tle masowo wydawanych przewodników w innych krajach, polskie odznaczają się językiem zbyt fachowym, brakiem odpowiedniej liczby reprodukcji, zbyt skomplikowanym układem graficznym. Mało kto z pracowników muzeów dostrzega w przewodnikach niepowtarzalną szansę tworzenia elementarza wiedzy o sztuce i kulturze, docierającego do najmniej przygotowanego czytelnika, który kupi go wcześniej i częściej niż album o sztuce czy opracowanie naukowe. Niemniej nie można nie zauważyć, że postęp w tym zakresie nastąpił już znacznie.

Ostatnią z wyróżnionych kategorii są druki zwarte, czyli po prostu opracowania syntetyczne i monograficzne przede wszystkim naukowe, wydawnictwa źródłowe, katalogi zbiorów, publikacje oświatowe, zbiory esejów popularnonaukowych itp. wydawane pojedynczo, niekiedy łączone w serie czy cykle. Ukażało się ich ok. 800. Liczba ta nie jest zbyt miarodajna, gdyż obejmuje zarówno broszury jednoarkuszowe jak i wielotomowe opracowania, a więc są to pozycje różnorodne i nieporównywalne. W tej dziedzinie najmniejszy dorobek mają muzea regionalne, muzea specjalistyczne i okręgowe wydały tylko po kilka pozycji. Są jednak i w tym zakresie placówki o szczególnym dorobku, choć lista najlepszych może być dla wielu zaskakująca. Nie przewodzi na niej pierwszy raz Muzeum Narodowe w Warszawie, lecz muzea Okręgowe w Zielonej Górze i Lublinie, które wydały po 60 pozycji; Muzeum Architektury we Wrocławiu — 52; Państwowe Muzeum w Oświęcimiu — 40; Muzeum Narodowe w Krakowie — 39; Muzeum Żup Krakowskich — 33; Muzeum Narodowe w Warszawie — 23; Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej — 20; Muzeum Narodowe w Poznaniu — 17; Muzeum

Okręgowe w Rzeszowie — 16; Muzeum Archeologiczne w Poznaniu — 15; Muzeum Narodowe we Wrocławiu — 15; Muzeum Narodowe w Kielcach — 11 i Muzeum w Gliwicach — 10. Niemniej należy podkreślić, że właśnie w tej kategorii Muzeum Narodowe w Warszawie ma znaczny dorobek w wydawnictwie tak „muzealnych” w charakterze wydawnictw, jak katalogi zbiorów. Jak w wielu zaledwie sygnalizowanych tematach również katalogi zbiorów wymagałyby osobnego omówienia.

Uwagę w tym zakresie zwracają osiągnięcia muzeów specjalistycznych funkcjonujących poza resem kultury i sztuki, jak Muzeum Górniczego Węglowego w Zabrze, Muzeum Ruchu Spółdzielczego w Nałęczowie, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu czy swoistej instytucji muzealnej, jaką są Zbiory Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze w Częstochowie. W dwudziestolecie w kategorii druków zwartych 20 tego rodzaju placówek wydało większą ich liczbę (80) niż muzea narodowe (56) i regionalne (57). Jednakże nie liczba pozycji w tym wypadku jest kryterium istotnym. Zwrócić raczej należy uwagę na zakres podejmowanych przedsięwzięć wydawniczych. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wydało np. 5 woluminów, ale jest to aż 5 tomów wydawnictwa „Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od XI w. do 1960 r.” o łącznej objętości 173 arkuszy wydawniczych. Muzeum Historii m. st. Warszawy, pełniące nieoficjalnie czołową rolę wśród historycznych, wydało 5 tomów „Bibliografii Warszawy” obejmujących ca 1200 arkuszy wydawniczych i niemal 10 tys. stron, stanowiącą wydawnictwo ciągłe tej placówki. Można też wymienić serię prac poświęconych rzemiosłu artystycznemu, które mają istotne znaczenie dla poznania i badania tej dziedziny, skupiającej uwagę niewielkiej liczby specjalistów z zakresu dziejów sztuki. Do najambitniejszych należy realizacja przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej dwóch cykli monografii wydawniczych — jednego poświęconego zagadnieniu „muzeum a szkoła” i drugiego obejmującego monografie miejscowości. Cykl 13 katalogów zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, cykl tzw. małych monografii zabytków wybranych Muzeum Narodowego w Krakowie, wspomniane źródłowe edycje Muzeum Narodowego w Kielcach czy tegoż muzeum unikatowa publikacja „Religia pogańskich Słowian”, nagrodzony tom Muzeum Okręgowego w Białymstoku pt. „Zabytek i środowisko”, fundamentalna dla poznania kultury wczesnego średniowiecza monografia K. Radwańskiego „Kraków przedlokacyjny” Muzeum Archeologicznego w Krakowie, a także jedna z nielicznych pozycji obcojęzycznych „Etudes Archeologiques sur la medievale capitale du Mali” W. Filipowiaka, wydane przez Muzeum Narodowe w Szczecinie.

Cytowane przykłady dobrane zostały nie w celu wykazania reprezentatywności, lecz różnorodności.

Omawianą tu kategorię wydawnictw można określić, w przeciwieństwie do pozostałych, jako najmniej autonomiczną (z wyjątkiem katalogów zbiorów). Zarówno bibliografie, wydawnictwa encyklopedyczne jak i monografie naukowe powstają wprawdzie jako produkt pracy muzealnej, mogłyby jednak być pisane i publikowane w innych instytucjach, których dziedziny reprezentują. Podobnie jak większość czasopism i one są wynikiem pozycji osiągniętej przez poszczególne muzea i działy specjalistyczne w swoich dyscyplinach. Wiele zależy w tym wypadku od indywidualności pracowników muzeów, od zbiorów, którymi dysponują, a które są podstawą ich działań naukowego. Procesy podziału pracy i dojrzenia indywidualności badawczych powinny być obserwowane i może temu posłużyć analiza twórczości naukowej, manifestująca się m.in. w wydawnictwach muzealnych tej kategorii. Tylko powierzchowna obserwacja prowadzi nas bowiem do stwierdzenia, że w ciągu czterdziestolecia zmiany takie nastąpiły, choćby na tej podstawie, że u jego progu kadra profesorów uniwersyteckich pełniła równocześnie funkcje kierownicze w muzeach, niekiedy pozostając na etacie tylko muzeum, potem nastąpił bardzo wyraźny podział ról między PAN, wyższymi uczelniami i muzeami, a funkcje kierownicze w muzeach w wyjątkowych wypadkach obejmują pracownicy z zewnątrz.

Innym problemem, który trzeba uwzględnić przy omawianiu druków zwartych jest fakt, że są one częścią czwartej z wyróżnionych kategorii w działalności wydawniczej muzeów, a mianowicie publikacji stworzonych przez pracowników muzeów, ale ukazujących się poza muzeami, nakładem wydawnictw państwowych. Jest to zjawisko rozległe, bardzo interesujące, ale niezmiernie trudno uchwytne co do liczby pozycji<sup>48</sup>. Obejmuje ono zarówno prace indywidualnych twórców i badaczy, jak i opracowania zbiorowe, w których udział biorą grupy pracowników muzeów. W latach 60. w wiek dojrzały weszła znaczna część absolwentów uczelni lat powojennych i ich dziełem jest produkcja wydawnicza muzeów oraz pozamuzealna. Kadra ta, co zrozumiałe, zajęła się w mniejszym stopniu syntezami, choć i one ukazywały się dzięki twórczości ich nauczycieli, również często pracujących w muzealnictwie, bardziej natomiast studiami nad poszczególnymi gałęziami kultury, monografiami artystów, kolekcjami, studiami historycznymi itp. Stąd chcąc mówić o książkach czterdziestolecia wydawanych przez pracowników muzeów, należałoby wymienić wielu autorów, których efektem pracy są często jedna czy dwie, a niekiedy kilka książek różnego rodzaju. Tylko bardzo pobieżny wybór autorów obejmuje około 150 nazwisk. W tym miejscu można jedynie zasygnalizować dla przykładu książki czy dzieła zbiorowe wydrukowane poza muzeami, a znaczące dla kultury polskiej. Wymienić więc można autorów syntez historii sztuki polskiej,

które ukazały się w 40-leciu: Karola Estreichera, Adama Bochnaka, Tadeusza Dobrowolskiego, Ksawerego Piwockiego, Mieczysława Porębskiego — wszyscy to pracownicy muzeów, czerpiący ze zbiorów muzealnych podstawowy materiał do opracowań.

Syntezy historyczne najważniejszych dla naszych dziejów miast: „Warszawa, jej dzieje i kultura” pod red. J. Durki, „Kraków, jego dzieje i sztuka” pod red. H. Blum, „X Wieków Poznania” pod red. K. Malinowskiego. A więc redaktorzy to wybitne postacie muzealnictwa, wielu autorów części tych prac zbiorowych również pochodzi z tego środowiska.

Jeśli chcielibyśmy przypomnieć nazwiska niektórych autorów znakomitych monografii, często pionierskich ujęć syntetycznych z różnych dziedzin sztuki, rzemiosła artystycznego, uzbrojenia, stroju, tkanin itp., będących pracownikami muzeów, to nie można pominąć: Z. Kępińskiego, J. Szablowskiego, J. Białoostockiego, S. Lorentza, T. Dobrzeńckiego, J. Banacha, T. Bocheńskiego, Z. Żygulskiego jr., S. i H. Kozakiewiczów, J. Michałkowej, M. Starzewskiej, I. Sroczyńskiej, M. Rostworowskiego, J. Zanozińskiego, I. Jakimowicz, W. Fijałkowskiego, H. Blum, B. Steinborn, M. Taszyckiej, M. Chojnackiej, M. Majewskiej-Maszkowskiej, a zapewne i wielu innych autorów książek, artykułów, katalogów i opracowań.

Z zakresu etnografii szczególnie okres pierwszego dwudziestolecia reprezentowany był przez wybitnych badaczy i autorów książek. Przypomnijmy T. Seweryna, K. Piwockiego, J. Grabowskiego, M. Znamierowską-Prüfferową, F. Kotulę, M. Frankowską, M. Zawistowicz-Adamską, J. Ligęzę, w archeologii do najwybitniejszych autorów i muzealników należeli: K. Michałowski, M. L. Bernhard, J. Lipińska, W. Dobrowolski, K. Jażdżewski, Z. Rajewski, K. Dobrowolski, W. Filipowiak, K. Radwański, W. Sarnowska, L. J. Łuka.

Wiele dziedzin należących do mniej znaczących w muzealnictwie, choć niezwykle istotnych, znalazło w muzeach pionierskie opracowanie historii — J. Lileyko, K. Móraski; architektury — O. Czerner, M. Kwiatkowski, J. Rottermund; numizmatyki — Z. Wdowiszewski, A. Krzyżanowska, A. Mikołajczyk; dziejów żeglugi i szkutnictwa — W. Smolarek; bursztyniarstwa — J. Grabowska; przyrody — W. Rydzewski, A. Skalski; instrumentów — I. Kamiński; w końcu muzealnictwa — K. Malinowski, J. Świecimski, Z. Żygulski jr i W. Gluziński.

W sumie szacunkowo można liczyć, że pracownicy muzeów wydali poza muzeami nie mniej niż 600-800 wieloarkuszowych książek i nie ma wątpliwości, że należy je zaliczyć do dorobku wydawniczego muzeów. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w liczbach kształtuje się on na analogicznym poziomie co druki zwarte wydane przez muzea. Daje to łącznie ok. 30 pozycji rocznie, a biorąc pod uwagę różnice między drugim i pierwszym dwudziestoleciami w ostatnich latach nawet do 50 rocznie.

W szkicu tym próbowałem dotychczas odpowiedzieć na pytania: kto wydał, jakiego rodzaju i typu wydawnictwa i w jakich liczbach, a więc na podobne do tych, które sformułował przed 20 laty J. Banach. Jego podsumowanie zawierało również pewne oceny ogólne, zarówno co do wyników liczbowych, jak i jakości.

Jest zadziwiające, że choć tak wiele się zmieniło, wnioski sprzed 20 laty są jeśli nie identyczne, to zbieżne.

J. Banachowi liczbowy wzrost wydawnictw muzeów wydał się w pierwszym 20-leciu znaczny. W perspektywie czterdziestu lat ta ocena musi być identyczna. Drugie dwudziestolecie przyniosło wzrost wielokrotnie większy od przewidywanego i objął on znacznie większą liczbę muzeów. W pierwszym okresie wydawnictwa były dziełem kilkunastu najbardziej znaczących placówek, obecnie kilkadziesiątu. Na pewno największą oficyną wydawniczą było w 40-leciu Muzeum Narodowe w Warszawie, ale poza nim funkcjonowało wiele znakomitych i bardzo produktywnych placówek — w Lublinie, Wrocławiu, Krakowie, Kielcach, Przemyślu, wiele muzeów okręgowych, specjalistycznych i co najmniej kilkanaście wybijających się muzeów regionalnych. Można stwierdzić, że każdy ktokolwiek miał coś, co nadawałoby się do druku, mógł w tym czasie liczyć na jego publikowanie. Należy jednak również zauważyć, że była to twórcza działalność kadry muzealnej wykształconej w okresie powojennym, która w latach 60. i 70. osiągnęła wiek produkcyjny. Działali w tym czasie „mistrzowie”, wykształceni przed II wojną światową, którzy potrafili bądź kierować zespołowymi działaniami, bądź tworzyć własne podsumowania i syntezy. Stworzone zostały instytucjonalne ramy w postaci periodyków, serii, itd. Czy kolejne generacje pracowników muzeów potrafią zastąpić tę kadrę, wypełnić treścią równie intensywnie istniejące już czasopisma, czy też będziemy świadkami pogłębiania się kryzysu, który dał znać o sobie na początku lat 80. ? Odpowiedź na to pytanie określi najbliższa przyszłość wydawnictw muzealnych.

J. Banach podjął w podsumowaniu swej pracy również wątek proporcji udziału różnego typu publikacji w wydawnictwach muzealnych, kwestię szaty graficznej i rozpowszechniania oraz organizacji działalności wydawniczej w muzeach, krytycznie oceniając niektóre aspekty tej problematyki. Uwagi te również wydają się aktualne, choć może nieco inaczej obecnie należałoby je formułować. W pierwszym dwudziestoleciu bardzo mało publikowano wydawnictw popularnonaukowych, niewiele przewodników — obecnie drukuje się ich więcej i w różnych rodzajach, niekiedy niezwykle pomysłowych. Potrzeby jednak są znacznie większe, a liczba zwiedzających w muzeach potroiła się. W dalszym ciągu też popularyzacja jest dziedziną mniej cenioną w opinii środowiska w porównaniu z pracami naukowymi. Bardzo wiele tekstów, które ukazują się pod szyldem

popularnonaukowym to opracowania naukowe, nieco tylko uproszczone i pozbawione aparatu badawczego. Powodem tego stanu rzeczy jest m.in. brak krytycznych analiz i omówień ukazujących się wydawnictw. Mimo systematycznego druku przewodników po muzeach do rzadkości należała w latach 80. sytuacja, że widz wchodzący do muzeum mógł kupić bez trudu tego rodzaju wydawnictwo.

J. Banach dostrzegł przed dwudziestu laty liczne niedociągnięcia edytorskie wydawnictw muzealnych. Stwierdził jednak przy tym stały postęp zarówno w jakości druku, papieru i ilustracjach. W porównaniu z 1964 r. w latach 70. i w tej dziedzinie nastąpiły dalsze korzystne zmiany i ukazało się wiele znakomitych edytorsko pozycji. Jednak trudno nie dostrzeżać, że nie był to proces zmian trwały i obejmujący coraz więcej wydawnictw. Znakomite edytorsko pozycje drukowano na ogół za granicą, a niektóre niezwykle starannie wydawane w kraju były rezultatem albo wyjątkowej okazji, albo szczególnych starań muzeum. Pogarszający się stan techniczny przemysłu poligraficznego w Polsce nie pozostał bez negatywnego wpływu na „codzienną” produkcję wydawniczą muzeów, które nie miały wpływu na ten stan rzeczy. Brak kolorowych reprodukcji w wydawnictwach ze sztuki wydawał się w latach 50. zrozumiałym, choć przykrym ograniczeniem możliwości oddziaływania. W sytuacji, gdy sąsiednie kraje osiągnęły wysoki standard poligrafii i reprodukcja barwna jest tam zjawiskiem powszechnym, jej okazyjne pojawianie się w wydawnictwach muzealnych w Polsce stanowi niestety przykład zacofania.

Również pozostające od lat na tym samym poziomie nakłady wydawnictw muzealnych znacznie ograniczają możliwości ich oddziaływania. Katalogów wystaw brakuje często już po dwóch dniach eksploatacji wystaw, a znakomite niekiedy druki katalogów zbiorów czy wydawnictw naukowych w nakładzie kilkuset egzemplarzy nie mają szansy dotarcia nawet do wszystkich muzeów. Skutkiem tego nie mogą one również popularyzować wzorów opracowania naukowego, właściwych rozwiązań edytorskich czy informacji o pracach tych ośrodków, które powinny realizować modelowe rozwiązanie dla placówek muzealnych w mniejszych ośrodkach.

Wśród wielu edytorskich dokonań muzeów można było znaleźć pomysłowe i efektowne rozwiązania graficzne, na ogół jednak zbyt mało muzea korzystały z usług wybitnych grafików. Niektóre periodyki ukazują się od lat w tradycyjnej wprawdzie, ale bardzo anachronicznej szacie graficznej, co w kraju, w którym poziom grafiki użytkowej należy do najwyższych na świecie, może dziwić.

Istotnym czynnikiem, który wpływa na postęp i utrzymanie poziomu edytorskiego były działy wydawnicze w większych muzeach, o których pracy J. Banach pisał niezwykle pozytywnie<sup>49</sup>. Niestety, kryzys lat 80. dotknął szczególnie te właśnie działy, m.in.

ze względu na utrzymujące się stawki płac (niższe od muzealnych o 25%) oraz brak wyraźnie określonego statusu tych działań. Były bowiem one w układzie organizacyjnym muzeów unikatem i funkcjonowały jako samodzielne jednostki tylko w kilku muzeach.

W wielu wypadkach dobry poziom edytorski wydawnictw muzeów był w 40-leciu nie tyle rezultatem prawidłowych mechanizmów funkcjonowania muzeów, co raczej efektem indywidualnych zainteresowań i zrozumienia doniosłości tej sprawy przez

## Przypisy

1. J. Banach, *Wydawnictwa naukowe i naukowopopularne muzeów historyczno-artystycznych*, [w:] *Dorobek naukowy muzeów w XX-leciu Polski Ludowej*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” (dalej cyt. „BMiOZ”), seria B, t. XII: 1965; tekst referatu wygłoszonego na Sympozjum Muzealnym w Toruniu, 24-25 listopada 1964 r. s. 91-103.
2. Mimo jednoznacznie na ogół sformułowanych zadań muzeów, ich znaczna specjalizacja i zróżnicowanie możliwości działania, zależne od wielkości placówki, powodują, że porównywanie wyników ich pracy na podstawie danych liczbowych ma ograniczone znaczenie i nie daje możliwości prawidłowej oceny ich działania. W porównaniach jednostki statystyczne są np. zestawiane: archeologiczne muzeum specjalistyczne, muzeum martyrologii jeńców wojennych, muzeum narodowe i muzeum regionalne, a każde z nich powinno wydawać zgoła innego rodzaju publikacje. Por. M. Konopka, *Inny punkt widzenia*, „Muzealnictwo” 1982 nr 25, s. 21-27 i tegoż, *Na marginesie muzealnej statystyki*, „Muzealnictwo” 1983 nr 26/27, s. 97-102.
3. To, co różni muzea od innych instytucji badawczych i placówek upowszechniania, a zarazem stanowi o ich autonomii programowej, zawiera się w funkcji gromadzenia dóbr kultury sprężonej ściśle z zadaniem ich unaooczniania, co w praktyce przejawia się w poczynaniach ulotnych i trudnych do utrwalenia i nie może być zastąpione innymi środkami oddziaływania. Por. W. Głuźniński, *U podstaw muzeologii*. Warszawa 1980, s. 332 i nn.
4. Podstawowe dyscypliny nauki reprezentowane w muzeach, odpowiadające im instytuty naukowo-badawcze mają w PAN i wyższych uczelniach. Wiele muzeów realizuje jednak analogiczne lub komplementarne zadania badawcze i poziom tych prac ma istotne znaczenie dla rozwoju danej dyscypliny. Por. K. Jażdżewski, *Znaczenie muzeów archeologicznych dla rozwoju archeologii polskiej*, „Muzealnictwo” 1983 nr 26/27, s. 3-7.
5. J. Banach, *ibid.* s. 51.
6. A. Ryszkiewicz, *Wydawnictwa muzealne*. [w:] *Materiały do zagadnień muzealnictwa i konserwatorstwa polskiego w latach 1944-1963*. „BMiOZ” seria B, t. XXII: 1968, s. 103-107.
7. Przykładów na to jest wiele. Dobrym może być działalność publikacyjna T. Ślaskiego, kierownika Muzeum w Bieczu, który w latach 1963-1983, wydrukował 23 artykuły z zakresu historii, etnografii i muzealnictwa, ale ani jeden z nich nie ukazał się w wydawnictwie muzealnym. Nie obejmie ich więc ani bibliografia zawartości wydawnictw muzealnych, ani zestawienia druków zwartych z tego zakresu. Informację o nich zawdzięczam dodatkowym

kierownikom placówek. Dlatego można było obserwować znaczne osiągnięcia jednych muzeów i brak działań w innych, dysponujących podobnymi możliwościami. Portret własny muzeów, jaki rysuje się w świetle osiągnięć wydawniczych w 40-leciu jest pozytywny, świadczy o systematycznym rozwoju muzealnictwa, choć nie jest pozbawiony cech ujemnych i niekiedy dysproporcji. Na pewno świadczy o pracy, która przyniosła efekty, i istnieniu kadry wybitnych specjalistów z wielu dyscyplin.

danym dołączonym do ankiety realizowanej dla tego opracowania.

8. Do wymienionych dołączyć należałoby przewodniki po muzeach S. Brzostowskiego i S. Orysiaka, *Muzea w Polsce* (dwa wydania nakładem CRZZ). Dotyczy to również wielu publikacji encyklopedycznych, w których opracowaniu uczestniczą stale liczni pracownicy muzeów — eksperci w wielu dziedzinach — często zaś są ich animatorami, np. tak podstawowego dzieła jak *Słownik terminologiczny sztuk pięknych pod redakcją S. Kozakiewicza* (Warszawa 1969) z Muzeum Narodowego w Warszawie.
9. „Biuletyn Informacyjny” przestał ukazywać się. Jego zadania przejęty częściowo „Zdarzenia muzealne”.
10. J. Banach, *ibid.* s. 103.
11. M. Laskowska, B. Pawłowska-Wilde, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1945-1972, druki zwarte i ciągłe*. „BMiOZ”, seria B. t. XXXVIII: 1974; za lata 1973-1977, „BMiOZ”, seria B. t. LXXIX: 1986.
12. M. P. Michałowski, *Bibliografia Muzeum Narodowego w Poznaniu za lata 1955-1974*. „Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu” t. XVI: 1977, a wcześniej U. Popłonyk, *Wydawnictwa Muzeum Narodowego w Warszawie 1945-1966*. Warszawa 1967; za lata 1967-1970. Warszawa 1971; a także — *Wykaz wydawnictw Muzeum Narodowego w Kielcach 1945-1976* w Indeksie „Rocznika Muzeum Świętokrzyskiego t. I-X”. Kraków 1978.
13. Przeglądy wydawnictw historyczno-artystycznych publikował w pierwszym 20-leciu systematycznie A. Ryszkiwicz w „Muzealnictwie” nr 5, 6, 9, 10, 11; J. Mazurkiewicz omówiła je w całości w artykule: *Wydawnictwa muzeów historyczno-artystycznych*. [w:] „Rocznik Muzeum w Toruniu” t. I: 1964 z. 4 s. 32-57. Fragmentarycznie omówił ten temat P. Michałowski, *Wydawnictwa muzeów artystycznych*. „Muzealnictwo” 1975 nr 23 s. 172-176; wydawnictwa muzeów skansenowskich M. Konopka, *Muzea skansenowskie i ich wydawnictwa*. „Muzealnictwo” 1983 nr 26/27 s. 162-172.
14. Niestety nawet ta kategoria wydawnictw nie może być dokładnie rejestrowana, gdyż o niektórych nowych rocznikach ODZ dowiaduje się wyłącznie z notatek w prasie.
15. J. Banach, *ibid.* s. 97.
16. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim muzeom za szybkie przesłanie ankiet, a często wzbogacenie ich o dodatkowe, interesujące i ważne dane.
17. Np. Muzeum Okręgowe w Lublinie, Muzeum Okręgowe w Białymstoku czy Muzeum Okręgowe w Ciechanowie.

18. Według danych GUS-u z 1984 r., w 1983 r. w Polsce było 511 muzeów. Z placówek nie podlegających Ministerstwu Kultury i Sztuki ankietę nie objęła jedynie 11 muzeów kościelnych. W 40-leciu nie przejawiały one jednak intensywnej działalności wydawniczej (zbiory na Jasnej Górze w Częstochowie oficjalnie nie mają statusu muzeum). Jeśli więc dodamy 250 muzeów ankietowanych (jednostki administracyjne), ok. 120 funkcjonujących jako oddziały ww., ok. 60 regionalnych nie prowadzących działalności wydawniczej i ok. 80 muzeów podległych innym resortom, także nie wydających publikacji osobnych, otrzymujemy liczbę muzeów zgodną ze statystyką GUS-u.

19. J. Banach, *ibid.* s. 99 podaje liczbę 900 wydawnictw (do 1962 r.), a w zestawieniu M. Laskowskiej i B. Pawłowskiej-Wilde, *Bibliografia wydawnictw muzeów polskich 1945-1964. Druki zwarte*, cz. I „Muzealnictwo” 1968 nr 17 s. 101-186, obejmującym pierwsze 20-lecie pojawia się 1016 pozycji.

20. Przez pojęcie „pozycja wydawnicza” rozumiemy w tym wypadku woluminy wydane przez muzeum, druki zwarte, również tomy serii i wydawnictw ciągłych, niezależnie od ich objętości i numeracji.

21. J. Banach, *ibid.* s. 93. Zaproponowany podział drugiego dwudziestolecia nawiązuje do periodyzacji J. Banacha. Sprawa jest jednak oczywiście dyskusyjna, gdyż można by wydzielić dłuższe okresy według cezur bardziej znaczących. Pierwszy zamykałby się wówczas w latach 1945-1956, obejmując odbudowę struktur organizacyjnych w systemie administracji zcentralizowanej. Drugi objąłby lata 1957-1968, od momentu decentralizacji i zarwałby czas wielkich akcji oraz systematycznego rozwoju bazy i utrwalenia się struktur organizacyjnych. Trzeci, w latach 1969-1977 charakteryzowałby się niezwykle dynamicznym rozwojem wydawnictw muzealnych, natomiast czwarty, od 1978-1982 to czas, gdy przejawiały się tendencje kryzysowe również znajdujące odbicie w liczbie i objętości wydawnictw.

22. S. Brzostowski, M. Konopka, S. Orysiak, B. Radłowska, S. Bujas, *Problemy muzealnictwa w Polsce Ludowej. Główne kierunki rozwoju muzealnictwa w PRL w latach 1945-1968*. „Biuletyn Informacyjny ZMiOZ” 1969 nr 84, s. 106. Tekst ten należy do najbardziej faktograficznych i pełnych w przedstawieniu informacji i tendencji rozwoju muzealnictwa polskiego i zawiera wiele istotnych danych dotyczących wydawnictw, choć również nie wyodrębnionych w osobne zagadnienie. Warto przytoczyć z niego kilka danych ilustrujących rozwój wydawnictw muzealnych w latach 60. Tak więc w kolejnych latach ukazywało się: 1965 — 23 roczniki, 56 katalogów, 18 przewodników, 35 informatorów; 1966 — 28 roczników, 58 katalogów, 40 przewodników, 13 informatorów; 1967 — 30 roczników, 107 katalogów, 27 przewodników, 23 informatory.

23. S. Orysiak, *Muzea polskie w 35-lecie PRL. (Rozwój i zarys perspektyw)*. „Biuletyn Informacyjny ZMiOZ” Warszawa 1979 nr 135 s. 97.

24. W 1977 r. w sytuacji braku papieru przeprowadzono działania mające na celu zmniejszenie jego zużycia również przez muzea. W tym celu ZMiOZ przy współpracy ODZ analizował wydawnictwa muzealno-konserwatorskie pod kątem możliwości ograniczenia liczby pozycji. Zaproponowano likwidację wielu tytułów ciągłych (przede wszystkim konserwatorskich, choć ukazywały się one rzadko i stanowiły drobną część wydawnictw muzeów). Rezultatem akcji „odchudzania” było przede wszystkim zmniejszenie liczby

arkuszy wydawniczych dla czasopism, niekiedy o 50% oraz czasowa likwidacja „Materiałów Starożytnych i Wczesnośredniowiecznych” wydawanych przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, zamieszczających materiały źródłowe w opracowaniach o znacznej objętości.

25. M. Laskowska, B. Pawłowska-Wilde, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce...*, *op. cit.* Por. także tych że, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1973-1977*. „BMiOZ” t. LXXIX: 1986.

26. Bibliografia zawartości wydawnictw muzealnych objęła jedynie wybór pozycji z wydawnictw ciągłych poświęconych archeologii pod kątem zagadnień muzeologicznych. Można więc sądzić, że przy pełnym uwzględnieniu zamieszczanych w nich tekstów archeologia pod względem liczby znalazłaby się zapewne na drugim miejscu.

27. Warto zwrócić uwagę na wysoką pozycję Muzeum Historii m. Łodzi, które powstało w 1975 r. i dla opublikowania 145 pozycji miało tylko 8 lat. Do równie aktywne należałoby zaliczyć także Muzeum Architektury we Wrocławiu, które przez 17 lat istnienia wydało 141 pozycji oraz Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, które w okresie 10 lat wydało 121 pozycji.

28. Należy podkreślić, że Muzeum Lubelskie wydawało pozycje o bardzo różnorodnej tematyce i niezwykle starannie od strony typograficznej. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku osobiste zamięrowanie w działaniach wydawniczych dyrektora tej placówki.

29. Szczególną zasługą dla muzealnictwa było wydawanie przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemysku niezwykle istotnej dla metod pracy muzealnej serii „Materiały i Studia Muzealne”, poświęconej zagadnieniom współdziałania muzeów ze szkołami i problematyce masowego odbiorcy. (m.in.: *Współpraca muzeów ze szkołami*. 1968; *Muzea i nauczanie*. 1975).

30. Muzeum Narodowe w Poznaniu poświęciło zagadnieniom muzealnictwa serię o znacznej wartości pt. „Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu”. W kilkunastu tomach przedstawiono w niej problematykę metodologii, działań oświatowych, socjologii, wystawiennictwa a także zagadnienia magazynowania i transportu muzealiów. Seria ukazała się również w wersji obcojęzycznej „*Documents pour la theorie et la pratique de musée*”, a wydawcą był Komitet Narodowy ICOM.

31. Warto wskazać na te muzea okręgowe, które awansując do tego statusu w 1975 r. rychło dorównały w działalności wydawniczej „starym” muzeom okręgowym. Należą do nich: Muzeum w Toruniu — 121 poz. w Jeleniej Górze — 120; w Przemysku — 93; w Częstochowie — 93; Włocławku — 90; Chełmie — 90; Tarnowie — 80; Legnicy — 72; Bielsku-Białej — 52; Kaliszu — 11.

32. J. Banach, *ibid.* s. 99.

33. Do najpopularniejszych wydawnictw o charakterze popularnonaukowym, wydawanych przez muzea nie licząc katalogów wystaw należą informatory o działalności poszczególnych placówek. Rzadko natomiast pojawiają się formy, których celem jest dotarcie do masowego widza, co nagminnie i pomysłowo czynią muzea wielu innych krajów. Pod tym względem ubóstwo form i pozycji charakterystyczna była zarówno w pierwszym jak i drugim dwudziestolecium. Do przyczyn tego stanu rzeczy należy zaliczyć zupełną nieobecność tej problematyki w programach uczelni, które kształcą badaczy — specjalistów, pomijając możliwość przygotowania do pracy w marketingu.

34. J. Banach, *ibid.* s. 100.

35. Lata 80. przyniosły szczególne ożywienie wydawnicze w środowisku muzeów łódzkich. Kolejne roczniki anonsowane były przez Muzeum w Sieradzu i Wieluniu.

36. Problem liczby publikacji archeologicznych w wydawnictwach muzealnych wywołuje u wielu przedstawicieli innych dyscyplin reakcje „uczuleniową”. Pomijając niezgodność tych opinii z faktami, należy dodać, że wynikają one również z niezrozumienia odrębności poszczególnych dyscyplin i ich potrzeb. Archeologia dostarcza stale nowych źródeł materialnych o charakterze masowym, przede wszystkim z badań ratowniczo-konserwatorskich. Ich wartość bez publikacji jest niepełna i fundusze już przeznaczone na badania nie przynoszą efektów; tymczasem w innych „starszych” dyscyplinach podstawowe źródła na ogół są opublikowane znacznie wcześniej. Nie dostrzega się również, iż poszczególne dyscypliny naukowe wypracowują sobie własny system podziału ról między instytucjami. W wypadku archeologii teksty dotyczące metod badawczych, ujęcia syntetyczne, prezentacja tematów ważniejszych drukowały czasopisma IHKM PAN, natomiast materiały źródłowe od XIX w. publikowały wydawnictwa muzealne. Autorzy niezależnie od miejsca pracy kierują więc opracowania do periodyków o odpowiadającym tematowi profilu. Stąd np. nie dziwi materiałowe opracowanie profesora uniwersytetu zamieszczone w „Wiadomościach Archeologicznych” PMA, a synteza problemu firmowana przez kustosa muzeum opublikowana w „Archeologii Polski”, wydawanej przez PAN. Próby zmiany tych tradycji są trudne do przeprowadzenia, a także pozbawione większego uzasadnienia.

37. Analiza roli i znaczenia ciągłych wydawnictw muzealnych powinna uwzględnić ogólną sytuację w tym zakresie w danej dyscyplinie. I tak z historii ukazuje się ok. 20 czasopism wydawanych poza muzeami, nic więc dziwnego, że w muzealnictwie jest ich mniej niż w innych dziedzinach. Czasopism z zakresu historii sztuki ukazuje się 15, a z archeologii tylko 10. Łatwo zauważyć, że wydawnictwa muzeów pełnią w tej sytuacji rolę uzupełniającą istniejące luki.

38. Kuriozalnym przykładem było wydanie „Zeszytów Metodycznych” w 1979 r., z podtytułem w nawiasie (*Vademecum działacza kultury — do użytku wewnętrznego*), które ukazały się w Siedlcach. Na marginesie warto dodać, że muzea okręgowe, regionalne i tzw. autonomiczne wydawały 38 wydawnictw ciągłych o charakterze roczników, aczkolwiek ukazywały się one niesystematycznie.

39. Są to często publikacje przygotowywane w ramach programów kierowanych przez placówki PAN-u i stanowią fragment szerszego zespołu działań

40. Problem nakładów wydawnictw muzealnych trzeba by było omówić osobno, należy bowiem do najważniejszych i najtrudniejszych. Roczniki i czasopisma ukazują się w nakładzie 600-1 000 egz., katalogi zbiorów niekiedy w niższym i tylko katalogi wystaw czasami osiągają kilka tysięcy. W rezultacie są one praktycznie nieobecne na rynku księgarskim, co więcej wobec liczby muzeów (ponad 600) nie docierają nawet do wielu instytucji muzealnych. Jest to nieopłacalne finansowo, gdyż ogromnie podraża koszty druku. Z kolei w sytuacji stałego deficytu papieru nie widać możliwości rychłej zmiany na lepsze.

41. Od 1991 r. ODZ podjął wydawanie „Zdarzeń Muzealnych”, których ukazało się 9 zeszytów. Seria B „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” spełnia ogromnie istotną rolę dla obu tych dziedzin. Niezmiernie trudno

wydzielić z niej tomy „muzealne”, gdyż wiele tematów tych publikacji porusza oba zagadnienia. Dotyczy to przepisów prawnych, całej serii tomów poświęconych konserwacji zabytków ruchomych, wielu pozycji autorskich np. studia J. Remera z zakresu muzealnictwa i konserwacji. Wymieńmy jednak dla przykładu ważniejsze tomy „muzealne”: (poza cytowanymi już „rocznicowymi” i bibliografiami): t: XXI — *Muzea uniwersytetami kultury* — 1968; t: XXII — *Muzealnictwo przyrodnicze w Polsce* — 1968; t: XXXII — H. Jędrzejewska, *Zagadnienia techniczne w muzealnictwie* — 1970; t: LXIII — *Rola i miejsce muzeów w wychowaniu młodzieży* — 1980; t: LXIV — J. Świeczyński, *Zabezpieczenie dóbr kultury przed kradzieżą i pożarem* — 1980; t: XLXIII — S. Orysiak, *Muzea historyczne i historii techniki w Polsce w latach 1945 — 1970 — 1977*.

42. Wydawnictwa publikowane z okazji wystaw rocznicy odsieczy wiedeńskiej, kończąc jakby 40-lecie, były w okresie niełatwym dla spraw wydawniczych, imponującym osiągnięciem zarówno pod względem poziomu ich opracowania jak i edytorskim. Przypomnijmy najważniejsze: *Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII-XX w.* wyd. przez Muzeum Narodowe w Warszawie — Muzeum w Wilanowie. Warszawa 1983; *Portrety Jana III Sobieskiego i jego rodziny.* Muzeum w Wilanowie. Warszawa 1983; *Rzeczpospolita w dobie Jana III.* Katalog wystawy Zamku Królewskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej. Warszawa 1983; *Rzeczpospolita w dobie Jana III. Wprowadzenie do wystawy.* Warszawa 1983; *znakomita ekspozycja wawelska miała skromniejszy akcent wydawniczy.*

43. *Polaków portret własny*, Warszawa 1983 (oprac. graficzne Józefa Wilkonja) „Arkady”; zadziwiającym brakiem tego świetnego wydawnictwa jest brak wzmianki o organizatorze wystawy — Muzeum Narodowym w Krakowie.

44. K. Michałowski, *Sztuka starożytna. Przewodnik po wystawie.* Warszawa 1955.

45. *Presences Polonaises. L'art vivant autour du musée de Łódź, 23 juin-26 septembre.* Katalog. Centre Georges Pompidou.

46. „Popular Archeology” vol. 5 nr 11, z wkładką pt. *Biskupin United Kingdom Tour 1984: Poland's Iron Age Lake Village.*

47. Wśród innych warto przypomnieć bardzo dobrze opracowany i starannie wydany *Przewodnik po Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie — Historia. Zbiory. Ekspozycja*, pod red. K. Makulskiego. Warszawa 1973.

48. Dobrym przykładem może być katalog wystawy Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, przygotowany pod red. W. Sarnowskiej pt. *Śląsk w pradziejach Polski.* Wrocław — Warszawa — Kraków 1970, będący osobnym opracowaniem, do którego wystawa była ilustracją. Niestety nie spełniał on kryteriów popularyzacji i trudno sobie wyobrazić, aby był dla zwiedzających ekspozycję lekturą angażującą.

49. Cytowany tu wielokrotnie J. Banach swoją pracą badawczą i publikacyjną może być na to dobrym przykładem. Jego prace powstawały na podstawie materiałów muzeów, realizował je jako pracownik Muzeum Narodowego, a ukazują się nakładem wydawnictw państwowych i do wydawnictw muzealnych nie są włączane; przypomnijmy *Dawne widoki Krakowa* — 1967; *Ikonoграфię Wawelu* — 1977, czy ostatnio przygotowany *Hercules Polonus*.

50. J. Banach, *ibid.* s. 94.



## Portrait des musées à travers leurs publications (1944-1984)

Les publications des musées sont une source précieuse d'information sur les musées en Pologne. Elles rendent compte de leurs activités variées qui autrement seraient souvent ignorées. Leur nombre et qualité témoignent du niveau professionnel des cadres. Elles contiennent aussi des données sur les développements dans le domaine de la recherche scientifique. Les sources pour cette étude étaient peu nombreuses et incomplètes. Le „Bulletin de l'Administration des Musées et de la Sauvegarde du Patrimoine” mentionnait les nouvelles publications. Les critiques de certaines publications furent utiles aussi mais celles-ci n'ont paru régulièrement que pendant les 20 premières années de l'après guerre. Les années 1945-1963 ont vu les débuts des publications muséales mais en 1955 ne parurent que 3 annuaires, en 1958 — 35, en 1961 — 157 et en 1967 — 360. En 1979 — 500 titres ont paru. Dans les années 1981-1982 le nombre a diminué et en 1983 il a de nouveau augmenté.

Le nombre de textes peut être évalué à partir de la bibliographie de M. Laskowska et B. Pawłowska-Wilde, qui

en comprend 6 800 sur 30 ans. Dans les années 1975-1977 il y en eut 2 900. On peut donc constater qu'en 40 ans 15 000 textes ont paru parmi lesquels figurent aussi bien de gros ouvrages, que des articles de quelques pages. En puisant dans une bibliographie qui s'arrête en 1977 nous constatons que le plus grand nombre de publications est consacré à l'art — 2 300, suivi de près de 2 100 sur la muséologie, sur l'histoire — 1 089, sur l'ethnographie — 1064, sur l'archéologie — 1 023. Pour la critique des publications une division en 4 groupes a été effectuée: les annuaires, périodiques et séries, les catalogues, dépliants et folders; les guides de musées; des ouvrages plus longs, tels que des monographies, sources, catalogues de collections, publications de vulgarisation scientifique. Il faut inclure aussi les publications des employés des musées parues chez d'autres éditeurs.

Les textes qui ont été publiés au cours de ces 40 années sont précieux et abordent de très nombreux sujets à part la muséologie.